

Chodź na kawę Warszawo – Irena Santor

Kocham to miasto
Na dobre i złe
Stale, uparcie, pod wiatr
Tak jak wędrowiec
Co z mroku i mgieł
Nagle do światła się wdarł
Słowa za duże, wystarczy tu być
Musnąć podszwają o bruk
Dotknąć kamieni by poczuć jak drżą
Wysłuchać się w miasta puls
Chodź na kawę Warszawo
Siądziemy tylko we dwie
Popatrzymy nad kawą
Jak pięknie zmieniasz się
W mych oczach, Warszawo,
Znajdziesz co w nich jest od lat
Me skromne 'dzięki ci!'
'Dzięki ci' bez słów

Jaka Ty jesteś
Masz ulic swych twarz
Budzisz się Chłodna jak lód
Wilcza, i Dzika, i Ciemna jak łąza
Patrzę i czuję jej ból
Lecz jak kobieta, co zmienną wciąż jest
Stajesz się Dobra, gdy chcesz
Prosta i Piękna, Miodowa po brzeg
Jasna, jak z Jasnej dźwięk
Chodź na kawę Warszawo
Siądziemy tylko we dwie
Popatrzymy nad kawą
Jak pięknie zmieniasz się
W mych oczach, Warszawo,
Znajdziesz co w nich jest od lat
Me skromne 'dzięki ci!'
'Dzięki ci' bez słów

Chodź na kawę Warszawo
Siądziemy tylko we dwie
Popatrzymy nad kawą
Jak pięknie zmieniasz się
W mych oczach, Warszawo,
Znajdziesz co w nich jest od lat
Me skromne 'dzięki ci!'
'Dzięki ci' bez słów



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych